

# ILUSTROWANY PRZEGLĄD



## „GASTRONOMICZNY”

*Człowiek uczy się całe życie za wyjątkiem lat szkolnych*

### Ekskluzywny wywiad z panem Dyrektorem na 50 lecie Gastronoma



Gościem specjalnym "Ilustrowanego Przeglądu Gastronomicznego" w tym numerze Gazety jest: Pan Dyrektor mgr Jan Rosiek.

*1. Jak długo piastuje Pan urząd dyrektora tej szkoły?*

Odp: O! Już bardzo dłuugo. Dyrektorem tej placówki jestem od 1985r.

*2. Czy osobiście lubił Pan chodzić do szkoły?*

Odp: Trzeba przyznać, że lubiłem. Kiedy nie musiałem jeszcze chodzić do szkoły, to uczęszczałem do niej z moją starszą siostrą.

*3. Czy zechciałby Pan opowiedzieć jakąś zabawną historijkę z lat szkolnych, której na pewno pan nie zapomni?*

Odp: Było ich dużo. Ale taką zabawną? Kiedyś zapomniałem zadania z języka polskiego, ale powiedziałem, że zadanie mam, lecz zapomniałem przynieść zeszytu. Nauczycielka wysłała mnie po zeszyt do domu, gdyż mieszkałem blisko szkoły (śmiejch). Wróciłem z zeszytem bez zadania. Przeprosiłem panią polonistkę i dalsze lata szkolne upłynęły w miłej atmosferze.

*4. Czy wyobraża Pan siebie w innej pracy, innym zawodzie w żadnym stopniu nie związanym ze szkolnictwem?*

Odp: To znaczy, w tej chwili nie wyobrażam sobie innego zawodu. Lubię pracę z uczniami, z młodzieżą.

*5. Wielu dorosłych twierdzi, że chciałoby powrócić w czasy szkolne, ( co dla nas uczniów jest nie zrozumiałe). Czy pan także należy do tego grona?*

Odp: Najbardziej chyba, pamięta się szkołę średnią. Tu zdaje się egzamin dojrzałości - maturę. Ja kończyłem liceum pedagogiczne, cała nasza była klasa spotyka się co pięć lat. Bardzo miło wspominał te lata szkoły średniej i uważam, że chciałbym wrócić do liceum.

*6. Czego oczekuje pan od klas pierwszych na początku nauki w nowej szkole?* Odp: Chciałbym abyście się zaaklimatyzowali w naszej szkole, nie czuli się tutaj obco, abyście codziennie chętnie tu przychodzili. Oczekiwałbym od was godnego reprezentowania szkoły, osiągnięcia wysokich wyników w olimpiadach, konkursach, chętnego zdobywania wiedzy.

*7. Proszę dokończyć zdanie: "Najlepiej potrafię ....."*

Odp: Najlepiej potrafię ....."? Zaskakujecie mnie. Myślę, że wiąże się to z zawodem nauczyciela matematyki, chyba najlepiej potrafię rozwiązywać różnego rodzaju łamigłówki matematyczne i informatyczne.

*Ciąg dalszy na str. 3*



## Przeostroga dla pierwszych i ostatnich klas

Opuszczam już szkołę i chciałabym się podzielić z wami kilkoma spostrzeżeniami. W tej chwili nie zależy mi już na niczyjej opinii (zresztą zazwyczaj też mi nie zależało), ale lepiej mieć spokój.

Po pierwsze, w naszej szkole nie oplaca się nic robić ponad to co jest wymagane (a i to nie jest dobrze widziane w tzw. Towarzystwie). Obojętne jak chciałbyś się wykazać i tak zostaniesz skrytykowany (i to bynajmniej nie przez profesorów). Nikogo nie obchodzi to, że włożyłeś dużo pracy w przygotowanie jakiegoś przedsięwzięcia czy przygotowania się do konkursu. Najlepiej powiedzieć, że jest do d... nie ruszając nawet palcem. Jeżeli uważasz, że wszystko w szkole jest beznadziejne to może spróbowałbyś to zmienić a nie tylko krytykować. I tylko nie mów, że nie da rady. Jak się chce to można dużo. Wystarczą dobre chęci i trochę dyplomacji. A tak to nawet Gazetka Szkolna napisze, że zajęcie trzeciego miejsca to „lepsze to niż nic”. Wspaniała zachęta dla innych! Szkoda tylko, że piszą to szanowni Panowie / Panie redaktorzy, którzy chyba najlepiej wiedzą, że aby coś zrobić trzeba się napracować. Jakoś niewielu z szanownego Grona widać w konkursach (poza niektórymi). Ale łatwiej skrytykować...

Po drugie przez chodzenie na konkursy „wiedzowe” i robienie czegoś dla szkoły można tylko zyskać miano kujona i lizusa. Nie dyskredytuje tylko udział w zawodach sportowych. Najlepiej wszyscy zrównajmy do parteru i przypadkiem się nie wychylajmy. Wtedy będzie ciekawie (jak jasny gwint)!

Po trzecie zwracam się głównie do młodszych klas. Jeżeli staracie się uczyć na bieżąco i Wam to wychodzi to nie liczcie na to, że będziecie lubiani. Lubiane będą wasze zadania i podpowiedzi. Wy będziecie kujonami i lizusami. Ale do czasu. Tak mniej więcej od lutego, marca czwartej klasy. Wtedy wszyscy poczują pęd do wiedzy. I nagle okaże się, że jednak warto było czytać lektury, bo teraz z bryków nie pamięta się nic i do tego wychodzą z tego kompletne bzdury. Warto było uczyć się, bo zamiast powtarzać do matury, trzeba wszystko wypróbować od początku, warto było uczyć się angielskiego, bo teraz nie można nawet sklecić paru zdań na jakiś temat. Poza tym nie liczcie, że któryś nauczyciel wystawi wam dobrą ocenę na koniec czwartej klasy, tylko za drugi semestr. Prawda jest taka, że czasu wystarczy tylko na jedną, dwie klasówki, a o przepytaniu całej klasy nie ma co marzyć. Każdy i tak bierze pod uwagę cztery lata. Więc nawet jak się nauczysz na jeden sprawdzian i dostaniesz pięć, a przez trzy i pół roku olewałaś i miałeś same dopalacze to wyżej niż dostatu nie wyciągniesz. Jak nie wierzysz to zapytaj kogokolwiek z byłych czwartych klas.

Jeżeli uczyłeś się w miarę systematycznie przez całą szkołę to w ostatnim semestrze możesz nawet zluźnić z przedmiotów, które nie są ci potrzebne. Reszta natomiast zakuwa zamiast do matury po to żeby nie mieć na koniec dopalaczy, czy dostatów.

Bo na dyplomie to jednak nie wygląda za dobrze. Więc jak chcesz mieć spokój na koniec ucz się w miarę równo przez cały czas (To jest dobra rada, ale docenisz ją dopiero pod koniec szkoły, jak będziesz latał za profesorami mówiącymi „nie mam teraz czasu”). Możesz się śmiać, ale mina ci zrzędnie, kiedy trzeba będzie wybrać przedmioty do matury i nagle okaże się, że nie masz z czego wybrać. No ale ten się śmieje, kto się śmieje ostatni.

*Nazwisko autora do wiadomości red.*

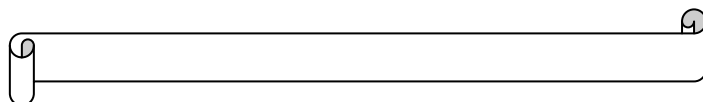
## DLACZEGO PIĄTKA? Trudny wybór.

*Jak co roku wysłaliśmy w teren naszych najlepszych dziennikarzy, z zadaniem zbadania, co przyciąga tak wielkie rzesze młodych ludzi do naszej szkoły. Trzeba Wam wiedzieć, że mieliśmy największe tzw. obłożenie na jedno miejsce w Nowym Sączu.*

- 1a. Ponieważ znajomi mówili mi, że są spoko profesorzy.
- 1b. Ponieważ cyfra „5” zawsze przynosi mi szczęście.
- 1c. Ponieważ do tej szkoły uczęszcza moje starsze rodzeństwo.
- 1d. Ponieważ jest to szkoła, która umożliwi mi rozwijanie moich zainteresowań, przygotuje do dorosłego życia oraz pomoże w dalszej edukacji. Iwona.
- 1e. Ponieważ tu mam jedyną i niepowtarzalną okazję chodzić w trampkach.
- 1f. Ponieważ ta szkoła, posiada świetną, nowiutką salę gimnastyczną.
- 1g. Ponieważ nie było innej, a tak poważnie lubię piec ciasta, poza tym jest to rodzinna tradycja. Gosia.
- 1h. Ponieważ w przyszłości chce mieć własną restaurację i zbić na tym fortunę.
- 1i. Ponieważ tylko ta szkoła organizuje coś takiego jak „dzień elegancji” i jest bliska wprowadzenia mundurków. A tak poważnie uważam, że jest to najlepsza szkoła na wysokim poziomie.
- 1j. Ponieważ mam z niej blisko do autobusu.
- 1k. Ponieważ ta szkoła ma super szatnię. A poza tym ulica jest bardzo blisko i w czasie lekcji gdy nam się nudzi możemy rozpoznawać marki przejeżdżających samochodów.
- 1l. **Ponieważ słyszałam od mojej starszej siostry, że w sali nr 12 nie ma okien i chciałam się przekonać ile godzin można tam wytrzymać.**

*Z obawy przed reakcją pana dyrektora oraz grona pedagogicznego niektórzy uczniowie postanowili nie podawać swoich imion.*

Graca Anna  
Bryniak Natalia Kl.1e.



8. Czy jest coś czego nie udało się Panu wdrożyć w życie tej szkoły?

Odp: Powiem nie skromnie - ale to co podjęliśmy wspólnie z nauczycielami, do czego wszyscy dążyliśmy, zawsze udawało nam się zrealizować. Były to dążenia związane np. z bazą szkoły.

9. Szkoła nasza zyskała miano "gastronom", więc jedno kulinarne pytanie z naszej strony: jakie jest Pana ulubione danie?

Odp: Muszę na nie odpowiadać?

Jeśli Pan nie chce nie zmuszamy.

Odp: No dobrze. To świąteczne danie: pieczona gołonka. Bardzo rzadko jadane przeze mnie ze względu na dużą zawartość cholesterolu - panie uczące tutaj zawodu nie wybaczyły mi tego, gdyż promujemy tu zdrową żywność.

10. Od ilu lat uczniowie naszej szkoły muszą nosić tenisówki, a może to my pierwszoklasiści jesteśmy pierwszymi? Przez kogo obowiązek ten został wprowadzony?

Odp: Wprowadzone to zostało przeze mnie. Wynika to z typu szkoły. Nie jest to konkretny przymus, ale dbanie o zdrowie uczniów i higienę pracy.

11. Mógłby nam Pan zdradzić czy kierowanie taką placówką – po prostu bycie dyrektorem jest opłacalne?

Odp: To znaczy, dyrektor zarabia tyle ile każdy nauczyciel - czyli zależy to od wykształcenia, stażu. Dyrektor dostaje również dodatek funkcyjny, lub dodatek motywacyjny od uznania jego zasług. Chciałbym tutaj dodać że jest to ciężka praca, duża odpowiedzialność za wszystko co dobre, ale także za wszystko co złego dzieje się w szkole.

12. Na koniec chciałbyśmy zadać Panu jeszcze jedno pytanie: czy lubi Pan pracować z obecnym gronem nauczycielskim?

Odp: Tak. Gdybym nie lubił nie pracowałbym tu od 1985r. Myślę że w naszym gronie nie ma większych konfliktów, co widać w wynikach szkoły. Gdyby konflikty pojawiały się współpraca nie byłaby możliwa. Także poparcie grona pedagogicznego dla dyrektora szkoły jest bardzo ważne, np. wygrana dyrektora w jakimkolwiek konkursie jest w dużej mierze uzależniona od poparcia nauczycieli. Więc, umiejętność współpracy jest bardzo potrzebna.

-Dziękujemy za poświęcony nam czas.

-Również dziękuję.

Anna Bober i Justyna Jajeńnicakl 1e

**„PIONEK”** to nazwa powstałego w naszej szkole Towarzystwa Szachowego. Posiedzenia i narady czyli , granie w szachy i rozwiązywanie zadań szachowych w każdy czwartek w świetlicy szkolnej. Towarzystwo organizuje turniej szachowy z początkiem grudnia . Główna nagroda - szachy. Zainteresowanych zapraszamy.

## Spóźniony wierszyk na powitanie nowego roku szkolnego

Wakacje dobiegły końca, skończyły się dni letniego słońca.

Po nocach jeszcze nam się śni, czas miło spędzonych dni.

Z wielkim bólem rano wstajemy, bo jeszcze wakacjami żyjemy,

ale kończą się te swawole i znowu męczymy się w szkole.

Trampki znów przywdziać nadszedł czas od dziś pani Agatka sprawdza nas.

Nasz woźny Pan Mucha znów śmieje się od ucha do ucha.

Herr Żebrak tak o nas zatroskany, już planuje sprawdziany, a profesor Krzak takie wykłady robić zaczyna, że nam błędnie mina.

A gdy polskiego przychodzi czas, pani Świętoń uśmiechem wita nas.

I uruchamia swe lotnicze linie, nikogo ten rejs nie minie.

Pani Pancierz, profesor geografii, o świecie mówić potrafi, gdzie Bałtyk, gdzie Wisła a gdzie już woda wyschła.

I znów profesorka Strzelecka lekcję zaczyna

To każdy myśli: "To moja ostatnia godzina".

I w książkę nos wkłada, bo biada mu biada...,

Ale może przeżyć nam się uda

Jeśli, jeśli istnieją jeszcze cuda.

Więc z nadzieją w kalendarz patrzymy

i do następnych **wakacji** dni liczymy.

Ewelina Kulpa i Magda Czernecka

*Redakcja z nieopisanym bólem, po bardzo długim zastanowieniu się, jako również po odprawieniu należytych egzorcyzmów i odpowiednim poświęceniu tego kawałka gazety zgodziła się wydrukować tekst dotyczący tego typu rzępolenia (wyraz muzyka jest w tym wypadku zastrzeżony). Nadto nieszczęsny autor został skazany na dwugodzinny pobyt w operze na własny koszt i przygotowanie cotygodniowej audycji radiowej z muzyką klasyczną. Dodatkowo tekst, żeby się zaraza nie rozlała po szkole, został otoczony ramką*

## HIP HOP

Cześć wszystkim. mam na imię Tomek i chodzę do tej szkoły już od dwóch miesięcy, rozglądając i przypatrując się starszym uczniom zauważyłem, że prawie wszyscy chodzą w dość obszernych spodniach i w bluzach z kapturami. Jest to grupa, która się w ten sposób wyróżnia spośród innych uczniów. Zaobserwowałem też, że na przerwach rzadko kiedy leci muzyka a w szczególności tak przez większość młodzieży lubiany hip-hop i nie popieram tego, gdyż sam też słucham tej muzyki, ponieważ uważam, że ta muzyka w jakimś stopniu opowiada o życiu i czasami możemy się czegoś nauczyć. Niektórzy twierdzą, że ludzie którzy wykonują taki rodzaj muzyki nie śpiewają tylko mówią i to nieskładnie. Nie mogę się z tym zgodzić, gdyż tekst w tej muzyce jest rymem nie mówionym lecz śpiewanym. Wielu ludzi twierdzi, że jest to muzyka na niskim poziomie, gdyż jest w niej dużo wyrazów wulgarnych i w tylko ten sposób wykonawcy mogą dotrzeć do młodzieży, która takimi wyrażeniami się posługuje. Spotkałem się też z takimi opiniami, że muzyka brzmi tak jakbyśmy tłukli patykiem o stół lub kawałkiem metalu w szynę kolejową i to jeszcze zardzewiała. Wobec takiej opinii nie mogłem pozostać obojętny i powiedziałem tej osobie, że muzyka, która jest grana do danego rymu świetnie oddaje charakter takiej piosenki i przez to ją w taki a nie inny sposób wyróżnia.

Tomasz Słaby kl. 1e

W naszej Gazecie drukujemy wizerunek któregoś z naszych kochanych nauczycieli w trochę krzywym zwierciadle, dodatkowo parę zabawnych powiedzonek.



Słynne  
powiedzonka:

**Kumcia z kumcią**

**Proszę zakasać rękawy i  
wziąć się do nauki**

**Proszę przygotować swój  
warsztat pracy**

**Ten strój jest zbyt  
frywolny**

**Często gęsto**

**To jest żalosne**

**Kiedy w końcu  
dorośniesz**

**Nie było to dograne w  
moich oczach**

**No, no, no, no,....**

**No to co to to to jest**

**Każdy pracuje na swoje  
konto**

**Ręce opadają**

**To się nie trzyma kupy**

*Rozpoznanie nie powinno nastęrczać trudności.*

# Jeszcze raz ta szkoła? Chyba nie.

*Kilka miesięcy temu zdawałaś maturę, dlatego nie sposób nie zapytać cię o samopoczucie po tak ważnym egzaminie?*

Podczas matury czułam duży stres, jak chyba wszyscy moi rówieśnicy, który powoli mijają.



*Jak długo zajmowało ci przygotowanie się do matury?*

Aż cztery lata!!! Tak rzeczywiście to zaczęłam się uczyć dopiero dwa tygodnie przed egzaminem.

*Jakie masz plany na przyszłość?*

Po zdanej maturze oczywiście wybieram się na studia. Najprawdopodobniej będzie to Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie.

*Czy poza wiedzą zdobyłaś bądź nauczyłaś się czegoś w szkole?*

Tak. Świat jest niesprawiedliwy i trzeba liczyć tylko na siebie.

*Jak będziesz wspominała ludzi których potykała w szkole?*

Ogólnie dobrze. Wśród nauczycieli najmilej wspomina się tego, który najwięcej wymagał. Dla mnie takim nauczycielem jest dr Rams. Jeżeli mowa o tym, co było dobre a co złe, to muszę powiedzieć też coś złego na temat szkoły. Bardzo niemiłe dla mnie były częste zmiany nauczycieli. Naprawdę nikomu nie życzę zmiany wychowawcy i aż siedmiu nauczycieli w czwartej klasie.

*Jeżeli była by możliwość, czy ponownie wybrała byś tę szkołę?*

Nie!

*Jakie jest twoje hobby?*

Interesuję się rysowaniem, malowaniem i fotografowaniem. powyżej znajduje się zdjęcie pochodzące z Jej kolekcji. Czyż nie jest piękne? Szkoda tylko że gazeta jest czarno-biała)

*W ciągu tych czterech lat wyróżniłaś się w szkole licznymi osiągnięciami z różnych dziedzin. Czy to prawda? Tak. Brałam udział w kilku zawodach. Raz nawet zdobyłam I miejsce za bieg na 200 metrów. Oprócz*

licznych dyplomów zdobyłam także wyróżnienie na Małopolskim Konkursie Astronomicznym za przygotowanie strony internetowej.

*Jakie jest twoje życiowe motto?*

Myśl, która zawsze mnie pociesza w trudnych chwilach zaczerpnięta jest z dzieła Szekspira:

„życie nie jest ani lepsze, ani gorsze od naszych marzeń.

Jest po prostu zupełnie inne.”

*Dokończ zdanie:*

*jestem osobą.....*

Która cieszy się że wreszcie skończyła szkołę!



*Dziękuję za wywiad. P. K.*

## Odczucia pierwszaków

Już minęły ponad dwa miesiące do początku roku szkolnego, klasy się poznały ze sobą i co najważniejsze ze szkołą. Jakie towarzyszą temu wrażenia? Wielu nauczycieli zadaje to pytanie, a także wielu uczniów np. Ja. Postanowiłem popytać trochę w szkole o odczucia, które mają uczniowie naszej szkoły. Przeprowadziłem małą ankietę dla własnych potrzeb i co się okazało? Mianowicie bardzo niewielka część naszej „rodziny” jest niezadowolona z tego, co napotkała w tej szkole. Kolejna część (także mała) nie chciała się wypowiadać na ten temat. A co się okazuje największa grupa (przeważająca większość) jest zadowolona z tej szkoły. Jak się również okazało nie spotkałem się z opinią, która mówiła o obecności tzw. „fali” w naszej szkole. Wydaje się, że szkoła im. Komisji Edukacji Narodowej jest prawie doskonała. Powiedziałem prawie, ponieważ dalej krążą pesymistyczne komentarze na temat zmiany butów. Bardzo wielu uczniów chciałoby, aby ta zasada została zmieniona z tenisówek na buty sportowe na białych podeszwach. Niestety nie miałem okazji zapytać o zdanie na ten temat naszego pana Dyrektora. Przewiduje jednak, że odpowiedź byłaby negatywna.

Idźmy więc dalej, co z tradycją, która zawsze towarzyszyła w szkołach po przyjęciu pierwszaków. Trzecie i czwarte klasy chyba boją się młodszych kolegów. Od początku mojego pobytu w tej szkole nie spotkałem się z „przypominaniem pierwszym klasom” o tym, że są „kotami”. Ten fakt zawsze towarzyszył w szkołach (nie mówię oczywiście o przesadnym „znęcaniu się na nas”). Ale sami dobrze wiemy, że to przeżyli nasi starsi bracia i siostry, czy ta tradycja powoli zanika? Gdybym ja był w trzeciej lub czwartej klasie to bym dopiero zrobił ślubowanie pierwszaków tzw. chrzest. Oczywiście mówię tutaj o zabawie. Starsi uczniowie mogliby się zmobilizować i zrobić coś w tę stronę. To jest oczywiście tylko sugestia.

Następnym tematem, który chciałem poruszyć jest pytanie: Czego uczniowie naszej szkoły boją się? Nie są to starsi uczniowie więc, co?

*c.d. na str. 6*

dokończenie ze str. 5

Oczywiście jak w każdej szkole są to nauczyciele (nie obrażając nikogo). To nie czasy, w których uczniowie są bici, ale jednak strach jest obecny. Skoro już zacząłem o tym mówić, trzeba to jakoś rozwinąć. Zostałem poproszony przez kilka osób o nawinięcie tego tematu. Oczywiście wszyscy dobrze wiemy, że nasz „buda” nie jest pierwszą lepszą szkołą i tutaj panuje wysoki poziom. Ale jednak uczniowie skarżą się na to, że nauczyciele są nieco za bardzo wymagający. Więc korzystając z okazji, chciałem poprosić nauczycieli, by byli trochę bardziej cierpliwi i wyrozumiali dla swoich nowych podopiecznych. W końcu to tylko dwa miesiące znajomości. **DZIĘKUJĘ Z GÓRY!**

Tak więc kończąc tę krótką wypowiedź, mogę śmiało powiedzieć, że nasza szkoła, została zaakceptowana przez ponad 98% procent nowej społeczności. Może i nie mamy najwyższego poziomu w Sączu, ale jednak dla nas uczniów jest najlepsza. Mijemy tylko nadzieje, że jak najwięcej z nas ukończy ją pomyślnie. Mamy jeszcze w sumie dużo czasu, ale już trzymajmy za siebie nawzajem mocno kciuki, w końcu jesteśmy jak wielka rodzina. Jestem pewien, że w tej szkole przeżyjemy najwspanialsze chwile naszego życia.

*Marcin Kmiecik kl. II*

NOWA SZKOŁA , NOWE ŻYCIE , NOWI ZNAJOMI , NOWI MY! CZY TAK NAPRAWDĘ JEST ?

Dużo się ostatnio zmieniło.

Wszyscy mówili , że życie w nowej -średniej szkole jest lepsze , ale ja chyba nie byłam na to odpowiednio przygotowana . Choć minęło więcej niż dwa miesiące nauki, nadal często wracam pamięcią do rozkosznego życia w gimnazjum, zwłaszcza do moich przyjaciółek, z którymi byłam bardzo zżyta ,a rozstałam się.

Nową szkołę przyjął mi niezbyt miło był to dla mnie ciężar, który odbierał mi siły i energię do życia. Z mojej twarzy zniknął uśmiech, który wcześniej często się na niej pojawiał. Zamiast tę zmianę potraktować jak nowe wyzwanie, stała się ona dla mnie udręką, a nawet problemem, z którym nie mogłam sobie poradzić.

Z biegiem smętnych dni, które bardzo wolno się przesunęły, zaczęłam przyzwyczajając się do sytuacji, do nowego otoczenia i nowych ludzi. Wreszcie zaczęłam rozpoznawać twarze, a to, co było dla mnie obce, obce być przestało. Obecnie czuję się w niej dobrze , przyzwyczałam się nawet do tego, że ciągle mnie ktoś podgląda a to przez -kamery!!!, że przestaję być nieznaną, że każdy wie kim jestem-identyfikatory!!!

Nie jest to idealna szkoła, bo taka z marzeń ucznia nie istnieje. Szczególnie uciążliwe jest noszenie obuwia, gdyż dosyć, że jest ciężkie, to zajmuje dużo miejsca w plecaku, a o które, przy tej nowej reformie, gdzie podręczniki są nad wyraz duże i grube, naprawdę ciężko. Trzeba mieć solidny tornister, aby to wszystko pomieścić.

Nurtuje mnie jedno pytanie, a nie umiem na nie odpowiedzieć. Otóż, dlaczego szkoła jak też szatnia, są otwierane tak późno? Są tacy uczniowie (wiem to z doświadczenia), że mając na 7:10 są już o 6:00 w Nowym Sączu i nie rozumiem czemu nie mogą schronić się w bezpiecznym i ciepłym miejscu- w szkole? A tak to niestety muszą marznąć na Dworcu PKS. Szatnia jest otwierana dopiero o 6:30. a szkoła o 6:50. Rano w szatni

panuje tłok i ciężko przejść, mówię tak, gdyż inne szkoły są otwarte już od 6:00.

Zauważyłam, że w naszej szkole współpraca między uczniami a profesorami układa się dobrze (po za małymi wyjątkami, ale one występują od każdej reguły). Nauczyciele są mili, pomocni i można na nich liczyć (oczywiście też występują wyjątki). Bardzo się z tego cieszę, gdyż dzięki temu w szkole panuje miła atmosfera, a to powoduje, że uczniowie się dobrze czują i warunki do nauki są doskonałe. To tylko nieliczne spostrzeżenia o których mogę mówić głośno, resztę zostawię sobie do dokładnego przeanalizowania.

Wiem, że ciężko jest uczniowi, ale też wiem, że moim celem jest przebrnąć przez te cztery lata z uśmiechem na ustach. Cieszę się, że wybrałam tę szkołę, ale nie dlatego, że nosi imię Komisji Edukacji Narodowej, że ma 8 kamer, że wykłada w niej ponad 70 profesorów, że ma doskonale wyposażone sale komputerowe, że.....,ale dlatego, że w niej jest cząstka mnie, gdyż jest etapem mojego istnienia i nic tego nie zmieni. Mimo, że lata przemijają, to wspomnienia zostają do końca życia i chciałabym, aby były one jak najlepsze. Ta szkoła mnie wychowuje, pomaga usamodzielnąć się, uczy jak wejść w dorosłe życie, jak być dobrą kobietą, matką, żoną.

Po prostu jak być dobrym Polakiem!

*Justyna Biel*

## Chwila dla umysłu Jak się uczyć?

- Rób notatki;
- Nie linearnie- zapisuj temat na środku ułożonej w poziomie kartki papieru i rysuj od niego odgałęzienia ze słowami- kluczami (możesz zamiast słów robić rysunki);
- W punktach - czarnym, zielonym, niebieskim kolorem (czerwonego używaj tylko do podkreślenia);
- Nie pisz zdaniami, ale skrótami myślowymi;
- Nie kseruj czyichś notatek, a przepisuj je;
- Sprawdź czy jesteś wzrokowcem, czy słuchowcem;
- Jeśli wzrokowcem:
  - zaopatrzyć się w kolorowe ołówki, flamastry lub i czytając tekst, podkreślać kolorowo najważniejsze wiadomości;
  - rób notatki z podręcznika- nie tylko w zeszytach z lekcji, ale na osobnych kartkach. Też stosuj różne kolory;
- Jeśli natomiast jesteś słuchowcem:
  - czytaj na głos wszystko, czego chcesz się nauczyć;
  - może masz w domu dyktafon, albo magnetofon- nagrywaj czytany materiał, a potem go odsłuchuj;
- Twój mózg pracuje najwydatniej w godzinach od 6 do 12, między 15, a 21 też nieźle. W nocy pracuje 6 razy wolniej;
- Po 45 minutach zrób przerwę 2-3 minutową i zacznij się uczyć innego przedmiotu;
- Nie ucz się przy telewizorze, ani przy muzyce (w koncentracji pomaga jedynie spokojna muzyka klasyczna);
- Ucz się, wygodnie siedząc. Nie w łóżku, ani po turecku;
- Uprawiaj sport;
- Jedz dużo owoców i warzyw;

Paulina Stec 1a



Do rozlicznych kół zainteresowań, jakie działają w naszej szkole dołączyło w ostatnim miesiącu Polskie Towarzystwo Turystyczno – Krajoznawcze. Koło jest oficjalnie zarejestrowane i przyjęło nazwę „Na szlaku”. Opiekunowie to pp. Beata Koral i Władysław Żebrak .

Jak przystało na elitarne towarzystwo, koło liczy 10 członków i w tym roku kalendarzowym nie przewiduje się przyjmowania nowych (no, chyba, żeby). Koło nawiązało współpracę z równie ekskluzywną Ligą Ochrony Przyrody, której opiekun p. dr Józef Krzak, odstąpił nam łaskawie miejsce w gablocie informacyjnej na pierwszym piętrze.

Wszystkich zainteresowanych odsyłamy tam po wszelkie informacje. Koło w swej krótkiej historii zorganizowało wycieczkę turystyczną, podczas której oprócz tradycyjnych walorów krajoznawczych zdobywano punkty do GOT, czyli Górskiej Odznaki Turystycznej . Bodajże jeszcze w tym roku pierwsze trzy osoby otrzymają jej pierwszy stopień, Popularną GOT. Poniżej zamieszczamy dwie relacje z tego mini rajdu.

## Na Turystycznym szlaku

Dnia 26.10.2002r, odbyła się wycieczka zorganizowana przez szkolne koło PTTK. Trasa prowadziła z Łabowej na Łabowską Halę, a stamtąd przez Łomnicę Zdrój do Piwnicznej. Dodam jeszcze, że można było zdobyć 26 pkt. do klasyfikacji, która obowiązuje na Górską Odznakę Turystyczną.

Z reguły tak bywa, że dobrze zaplanowana wycieczka udaje się w 90%. tak też było z naszą wyprawą. To nic, że lało jak z cebra, to nic, że brnęliśmy w błocie po kolana, to nic, że wiał halny, bo dla prawdziwych turystów nie ma przeszkód, których by nie można pokonać. Ponadto wszyscy zachęceni byli postawę pana profesora Władysława Żebra, który niczym czołg wychodził cało nawet z największego bagna.

Jako, że posiadaliśmy oryginalny błotny kamuflaż, to mogliśmy z powodzeniem obserwować górską przyrodę, która roztaczała przed nami swe wdzięki. Chciałbym jeszcze dodać, że spotkaliśmy się z niezwykle miłym przyjęciem ze strony tamtejszych niedźwiedzi, które chyba już znudzone samotnością zaprosiły nas na obiad. Niestety nie skorzystaliśmy z posiłku domyślając się co, a raczej kto będzie na nim głównym daniem.

Na koniec jestem zmuszony udzielić nagany wszystkim tym ,a w szczególności członkom PTTK którzy na wycieczce nie byli. Nie powiem, jak pewien znany polski polityk, żebyście się schowali pod ławkę, ale powiem: wstyd i hańba koleżanki koledzy\*, wstyd, wstyd i jeszcze raz wstyd .

\*- czyt. lenie

*Przemysław Widlak kl. Ie*

## Góry są piękne

Nareszcie nasze PTTK zorganizowało rajd w góry. Najgorzej, że w wolną sobotę i strasznie rano, wyjazd o 8 z minutami, autobusem do Łabowej . Następnie szliśmy cały czas szlakiem w kierunku Łabowskiej Hali, szkoda tylko, że zaczął padać deszcz. Na szczęście mieliśmy peleryny.

W schronisku PTTK na Łabowskiej Hali, właściciel mimo wczesnej pory, widząc nas lekko przemoczonych rozpałił ogień w kominku. Niestety mimo ciepłej atmosfery nie zostaliśmy na noc, ale po krótkim odpoczynku ruszyliśmy dalej.

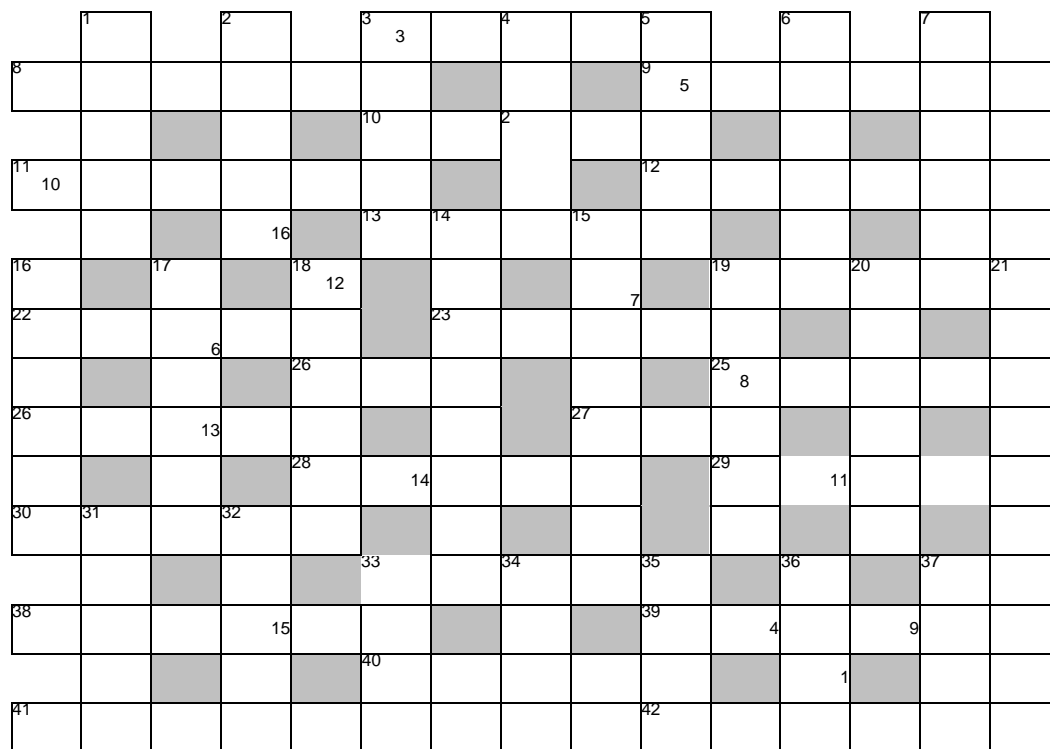
W drodze do Łomnicy nie zabrakło bagna i błota po kolana, schodziliśmy z różnych „drapek”, wiał bardzo silny wiatr, czasem padało, ale my szliśmy dalej zmęczeni ale weseli. Byliśmy bowiem w pięknych górach i podziwialiśmy piękną jesienną przyrodę, taką jak Bóg stworzył. Widzieliśmy nawet pasące się na polanie sarny z młodymi, nie uciekały na nasz widok, bo byliśmy bardzo powaleni błotem i umieliśmy się cicho zachować.

Przeżyliśmy dużo wrażeń i emocji, czuliśmy się wyluzowani od codziennych spraw i obowiązków. Ci, którzy nie poszli niech żałują.

*Emilia Czup kl 3*



# Krzyżówka szkolna



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----

Poziomo: 3. Oklaski, 8. Miasto na płw. Peloponeskim, 9. Lekcja po łacinie, 10. Waluta Rosji, 11. Cenny metal, 12. Zasłona, 13. cel życia człowieka, 19. ...zodiaku, 22. Cyrkowa, 23. Kraina geogr. w Ameryce Płd., 24. Zbudował arkę, 25. Bogactwo wiedzy, 26. Grecki rynek, 27. Państwo na płd. Afryki, 28. Fałd na spódnicy, 29. Coś cudaczego, 30. Bogini mądrości, 33. Wizerunek, 38. Lew z ludzką głową, 39. Miasto w Rosji, 40. Ptasie gody, 41. Szkoła średnia, 42. Północny lub południowy,

Pionowo: 1. Zwierzę futerkowe, 2. znaki rodów, 3. Przylądek w Australii, 4. Przylądek na Madagaskarze, 5. Tytuł opery S. Rachmaninowa 6. Rozpuszczalnik 7. Od 1954 r członek KC PZPR, 14. Np.. rzymskie, 15. Zabawka w kształcie rogu, 16. Potańcówka, 17. Stosowane w produkcji mat. Wybuchowych, 18. Łóżko lenia, 19. Inaczej reguła, 20. Wcięcie w tekście, 21. Wyspa na morzu Egejskim, 31. Klejący cukierek, 32. Amerykański trębacz Jazzowy, 33. Przesmyk Koryncki, 34. Studnia krasowa, . 35. Bóg ciemności, 36. Plotkarstwo, 37. Np. językowe,

Nagrodą z poprawnie rozwiązaną krzyżówką jest butelka pepsa ze szkolnego sklepiku. Idąc po odbiór nagrody nie zapomnijcie wziąć ze sobą pieniędzy. Dzisiaj za wszystko trzeba płacić.

Redakcja

**Skład redakcji**

Gazetkę redaguje i wydaje klasa 1e & spółka w składzie:

Redaktor naczelny: Vacat  
 Zastępca redaktora: Vacat  
 Naczelny Ortograf: mgr Magdalena Bułat  
 Wielki Cenzor : mgr Władysław Żebrak

oraz:

Bryniak Natalia, Graca Anna, Wójcik Ewelina, Anna Bober, Justyna Jajeśnica, Katarzyna Hila, Tomek Słaby, Przemek Widlak i inni

**Gazetka wydana dzięki uprzejmości Firmy**



**Nowy Sącz ul. Lwowska 29**

- **Komputery**
- **Programy**
- **Akcesoria komputerowe**
- **Ksero**